

WALKA



Jego drogi są niezbadane, prawda? Wspaniały Pan! Jakże słodko jest ufać Jemu. Jestem pewien, że mieliście wspaniały czas dzisiaj wieczorem. I właśnie przed chwilą otworzyłem drzwi, i usłyszałem Siostrę Gertie, jak śpiewała tę starą pieśń: *Wytrzymaj, Jeszcze Tylko Godzinę*, to przywołało wspomnienia o moim małym kościele, to było tuż zanim go opuściłem, w tamtym czasie, żeby wyruszyć na pole pracy misyjnej. Ja teraz patrzę na napis „Najpierw Szukajcie Boga”, tutaj, z przodu, wzdłuż tej starej belki, pamiętam, że Sammy Davidson namalował go tam około dwadzieścia pięć lat temu, myślę że po drugiej stronie było napisane: „Gdzie Spędzisz Wieczność? Pomyśl!” I właśnie *tutaj* była „Kobieta Przy Studni” i „Daniel W Jaskini Lwów”. Och, ludzie! Od tamtego czasu wydarzyło się wiele rzeczy.

² Mniej więcej o piątej po południu dostałem nagłe wezwanie, które przyszło z mniej więcej czterdziestu ośmiu albo sześćdziesięciu czterech kilometrów stąd, do umierającej kobiety, matki Georgie Cartera, mojego cennego przyjaciela. I wiedziałem, że było tu mnóstwo usługujących, zanim ja wróciłem. Edith była w bardzo złym stanie również. A kiedy tam byliśmy, Pan Bóg wkroczył na scenę i Siostra Carter jest daleka od umierania. Więc, więc my jesteście za to wdzięczni.

³ I teraz szybko zbliża się czas nabożeństwa z komunią, myślę że oni chcą do niej przystąpić około dwunastej. Na jaką godzinę to wyznaczycie? [Brat Neville mówi: „Możemy zacząć w dowolnym czasie, od teraz do jedenastej trzydzieści”—wyd.] Po prostu w dowolnym czasie kiedy my . . . Ilu z was ma przyjąć komunię dzisiaj wieczorem, pozwólcie mi zobaczyć wasze ręce. To jest, och, to jest cudowne. W porządku, chciałbym powiedzieć kilka słów. Może położę sobie tutaj zegarek na dziesięć albo piętnaście minut, zanim rozpoczniemy komunię. Więc, czy wy Go miłujecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Amen. I wiem, że mieliście wspaniały czas, prawda?

⁴ Więc, chyba jest tu Brat Thomas Kidd i siostra Kidd, przybyli aż z Ohio. Myślę, że oni są stamtąd. Och, to jest fajne, mam nadzieję, że to jest na taśmie i że to otrzymam. Wiecie, oni się nie poddają. Tylko kilka dni brakuje im do setki, lecz—lecz właśnie to dodaje mi odwagi, kiedy widzę takich ludzi jak oni. Pomyślcie, jestem starym człowiekiem, a oni głosili Ewangelię zanim się urodziłem. I ja tutaj jestem, jako stary człowiek, a oni, skoro nie mogą już wychodzić i sprawiać, żeby ich głos rozbrzmiewał, oni po prostu biorą magnetofon i chodzą od szpitala do szpitala, od domu do domu, głosząc Ewangelię. To jest bardzo fajne. Amen. Oczywiście, jestem bardzo szczęśliwy z ich powodu, i wszystkich, którzy mają być tutaj na nabożeństwie.

⁵ Więc, pamiętajcie, teraz to ogłosimy, że jeśli Pan pozwoli, jak tylko remont kościoła się zakończy, a to ma być, jak twierdzą, gdzieś dziesiątego lutego, więc, my, jeśli Pan pozwoli, pragniemy poświęcić co najmniej osiem albo dziesięć dni, albo być może dwa tygodnie na tych *Siedem Pieczęci* z Objawienia. I my wyślemy zaproszenia do odwiedzających nas ludzi z okolicy, tutaj z kraju, dając im znać z dużym wyprzedzeniem, więc jeśli będziecie chcieli przybyć, to będzie dla nas radością, że tu będziecie. I może Pan znowu pokaże wśród nas Swoją Obecność, tak jak to uczynił ostatnim razem, kiedy skończyliśmy *Siedem Wieków Kościoła*.

⁶ Jeżeli kiedykolwiek będziecie chcieli się o kogoś pomodlić, więc, pamiętajcie o mnie przez cały czas, ponieważ ja jestem tym, który tego naprawdę potrzebuje. Więc ja się trochę wstydzę za siebie, że mam tu zająć dziesięć albo piętnaście minut, aby powiedzieć coś krótkiego, zanim zaczniemy, lecz skłonimy na chwilę nasze głowy.

⁷ Panie Jezu, och, ta bitwa się kiedyś zakończy i nie będzie już więcej chorych, o których trzeba się modlić, i nie będzie więcej grzeszników, którzy by pokutowali. Lecz Ojczy, podczas gdy ten dzień jest taki, jaki jest, niechbyśmy pracowali, gdy mamy światło do pracy, bo nadchodzi godzina, kiedy żaden człowiek nie będzie mógł pracować. Więc, przez tych następnych kilka chwil, Panie, czułbym się źle, gdybym nie, gdybym zakończył ten rok, nie mówiąc jeszcze kilku słów. Pomóż mi, Ojczy, modłę się, abym mógł powiedzieć coś, co zasieje odwagę w sercach Twojego ludu, żebyśmy mogli opuścić to miejsce dzisiaj wieczorem, po przyjęciu komunii, i zdać sobie sprawę z tego, że w komunii jest siła. Izrael przyjął komunię po raz pierwszy tam, w Egipcie, a potem chodził przez czterdzieści lat i ich obuwie nie zużywało się, ani ich ubrania nie były znoszone. I spośród dwóch milionów ludzi nie było między nimi nikogo słabego, kiedy wyszli z pustyni. Panie, niechbyśmy pamiętali o tym dzisiaj wieczorem, kiedy zbliżamy się do tej wielkiej godziny. Modlimy się o to w Imieniu Jezusa. Amen.

⁸ Gdybym miał przemawiać w kontekście tego, co sobie zapisałem, to, co zamierzałem rozpocząć dzisiaj popołudniu, o piątej rano byśmy tu dalej byli. [Ktoś mówi: „To będzie w porządku”—wyd.] Ale chciałbym tylko przeczytać Słowo z. . . [„To będzie w porządku”.] Dziękuję. Z Listu do Efezjan, 6 rozdział, 12 wiersz, a więc po prostu przez chwilę, dla dodania otuchy.

Gdyż nie walczyliśmy z krwią i z ciałem, ale przeciwko księstwom, przeciwko mocom, przeciwko . . . władcom . . . ciemności tego świata, przeciwko duchowej niegodziwości na wysokościach.

⁹ „Duchowej niegodziwości na wysokościach”. I chciałbym wziąć z tego krótki, dziesięciominutowy lub piętnastominutowy

kontekst, albo raczej tekst, który chcę nazwać: *Walka*. Walka to próba sił. I my, tam gdzie my mamy. . . próbę sił. Zwykle mieliśmy. . . Indianie zwykle rozpalali ognisko, a potem pewna liczba mężczyzn stawała przy *tym* końcu liny i pewna liczba przy *tamtym* końcu, i potem odbywały się zawody w przeciąganiu liny, próba sił, a ci, którzy przegrali byli przeciągani przez ogień. A więc wiemy, że wiele jest takich rzeczy i moglibyśmy na tej podstawie mówić przez kilka minut o walce, lecz ja chcę mówić przez kilka minut, króciutko, o tej największej walce jaka istnieje, czyli pomiędzy Kościołem a szatanem. Ta wielka siła szatana. I chcemy mówić o wielkiej mocy Boga w Jego Kościele.

¹⁰ Więc, ta wielka walka trwa już przez wiele lat. Zaczęła się ona w Niebie, a szatan został wykopany na ziemię, a potem on stał się wrogiem Bożego ludu. I od tego czasu, używał on całej swojej siły i swojej strategii, próbując przeciągnąć Boży lud przez ten ogień lub wciągnąć do swojego ognia.

¹¹ I my wiemy, że tym, Który ma największą moc, jest Bóg. I Bóg, On dał Swojemu ludowi najlepszą Rzecz, którą On może zwalczać szatana, Jego Słowo. Więc, ponieważ Słowo jest Bogiem, a kto jest silniejszy niż Bóg? Więc, Słowo jest Bogiem i Słowo staje się naszą siłą. Bóg, w Kościele, staje się jego Siłą, która może wciągnąć szatana w jego własny ogień, który on rozpalili. I to przeciąganie ciągle trwa. Więc Jezus powiedział w Ewangelii Marka 16: „W Moim Imieniu będą wypędzać diabły”.

¹² Więc ja wiem, że jest takie stare powiedzenie, że ludzie, albo jest takie stare powiedzenie, że. . . i ono nawet nie jest takie stare. W dzisiejszych czasach ludzie nie wierzą w demony. Ale moim zdaniem to, co należy zrobić, to poznać swojego wroga. I— i poznać swojego wroga, i ćwiczyć przed walką, która nas czeka, kiedy go spotkamy, ponieważ ty się z nim spotkasz. I poznaj go, poznaj go. . . zapoznaj się z jego siłą, a potem ćwicz przed tą walką, która nadejdzie, kiedy go spotkasz. Gdyż jedna rzecz jest pewna, ty go spotkasz, więc ćwicz przed tą walką.

¹³ Więc ty ćwiczysz przed walką tak samo jak bokser. Jego— jego wróg, z którym on się spotka w walce, by stoczyć bój, naprawdę dobry wojownik zazwyczaj pozna je i studiuje swojego przeciwnika. On studiuje jego uderzenia, to jak on walczy, czy on się pochyla do przodu, czy się cofa, czy walczy prawą, czy lewą ręką. On to wszystko studiuje. A potem, jeżeli on jest dobrym, bystrym wojownikiem, on sobie załatwi partnera, który będzie z nim walczył tak samo jak walczy jego przeciwnik, bowiem on chce poznać wszystkie jego ciosy, zanim dotrze na tamto miejsce.

¹⁴ I ja myślę, że to jest bardzo dobra rzecz, którą chrześcijanie mogą czynić. Tak jest. I teraz, jeżeli chcesz zacząć ćwiczyć, rozpocznij od Złotej Zasady z Jana 3:16. Zacznij od tego, a to sprawi, że wejdiesz na scenę. A potem ćwicz te—te ciosy nokautowe, ponieważ ty będziesz musiał ich użyć. Każdy

o tym wie. Ty musisz ćwiczyć jak zadać cios wrogowi. A Bóg zawsze używa Swojego Słowa. Musimy pamiętać o tym, że Bóg używa Swojego Słowa do pokonania Swojego wroga. Gdyby Bóg mógł wymyślić albo dać Swojemu ludowi cokolwiek lepszego do pokonania wroga, On by to zrobił. Więc, tak jak zawsze mówiłem: „Kiedy Bóg podejmuje decyzję, to jest ona najlepsza, jaka istnieje. On nigdy nie musi zmieniać Swoich decyzji”. Więc pierwszą decyzją, jaką Bóg dał Swojemu ludowi w ogrodzie Eden, do pokonania wroga, było Jego Słowo. Oni zostali obwarowani Jego Słowem.

¹⁵ A teraz wróg będzie studiował. . . naszą strategię opartą na Słowie. A więc, szatan to wszystko studiował tak doskonale, że kiedy przyszedł do Ewy, on miał najlepszą strategię, jaką mógł wobec niej użyć, a było nią przekonywanie za pomocą Słowa. Więc, nigdy nie chciej dyskutować z Bożym Słowem. Po prostu wierz w Nie. Nie próbuj Tego wyjaśniać. Nie próbuj Tego rozgryźć. Więc, ty nie możesz rozgryźć Boga, bo Bóg jest Słowem i To jest tak zrobione, żeby wierzyć. I to jest naszą Siłą, po prostu przyjmij Słowo. I każdy wie, że nasienie we właściwej glebie wyda plon według swojego rodzaju. A my po prostu przyjmujemy Słowo.

¹⁶ I teraz Ewa przestała dyskutować, kiedy on. . . ona mu zacytowała Słowo, że: „Bóg powiedział: ‘Nie powinniście z niego jeść, bo w dniu, w którym z niego zjecie, tego dnia umrzecie’”.

¹⁷ I nie było tak, żeby szatan się z nią nie zgodził. On powiedział: „Oczywiście, tak jest”. Lecz on powiedział: „Widzisz, ty potrzebujesz trochę nowego Światła”. Czegoś trochę innego niż to, co powiedział Bóg. „I jeśli ty to zrobisz, będziesz trochę mądrzejsza. Twoje oczy będą otwarte”.

Lecz ona powiedziała: „Więc, Bóg powiedział, że umrzemy”.

¹⁸ On powiedział: „Och, z pewnością. . .” Widzicie, to zaszło tak daleko, do tego stopnia: „Na pewno nie umrzecie”. Ale Bóg powiedział, że tak będzie i to załatwia sprawę! I tak—tak doszło do tego wielkiego przeciągnięcia liny, i wciągnięto całą ludzką rasę do śmierci, ponieważ Ewa słuchała argumentów przeciwko Słowu Bożemu. Więc, to jest hańba, że ona to zrobiła, ale to już się stało. Ale teraz jesteśmy dalej obwarowani i to połączenie zostało wykonane w Jezusie Chrystusie. My o tym wiemy. Bóg dał nam najlepszą obronę, po prostu ufanie Jego Słowu.

¹⁹ Wiecie, a wielu mówi dzisiaj, że nie ma czegoś takiego jak diabeł. Oni wierzą, że to jest po prostu myśl. Oni w to wierzą. I są ludzie, którzy wierzą, że—że—że Duch Święty jest dobrą myślą, a diabeł jest złą myślą. Lecz jeśli zauważyliście, kiedy Biblia mówi o Duchu Świętym, On powiedział: „Kiedy On, Duch Święty, przyszedł”. I „On” to jest zaimek osobowy. Widzicie? Więc, On, On jest Osobą. I diabeł jest osobą. I demony są osobami.

Tak, one są demonami i one—one przychodzą na wiele sposobów. Ale oni myślą, że to jest staromodne wyobrażenie.

²⁰ Kilka tygodni temu dyskutował tu ze mną pewien człowiek. On powiedział: „Wiesz co ty robisz? Ty po prostu nastawiasz umysły ludzi na myślenie o czymś, kiedy ty im to mówisz. To jest po prostu zmiana myślenia”.

²¹ Pewnego razu spotkałem się dokładnie z tym samym w Indiach, kiedy ci święci mężowie, wierzę, że tam mieliśmy największą widownię, do jakiej kiedykolwiek przemawiałem, jedna, stojąca widownia, gdzie było pół miliona ludzi, i ja to uchwyciłem przez rozeznawanie w Duchu. I oni widzieli, że Duch Święty wywołuje ludzi, i wywołuje ich z tej widowni, i mówi im różne rzeczy, wylapuje ich myśli. Radzowie i święci mężowie, oni mówili: „On czyta w ich umysłach”.

²² Więc, po kilku chwilach, gdy jakieś pięć czy sześć osób przeszło przez kolejkę modlitwy, przeszedł przez nią ślepy mężczyzna. I on był totalnie ślepy, a jego oczy były tak białe jak moja koszula. I ja powiedziałem: „Więc, tutaj jest ślepy mężczyzna, każdy może widzieć, że on jest ślepy”. I powiedziałem: „Gdybym mógł mu pomóc, ja bym to zrobił, ale jedyny sposób, w jaki bym mógł to zrobić, to byłby dar, może mógłbym powiedzieć mu coś, co on zrobił; i to by mu dało do myślenia, że jeśli Bóg wie co on zrobił, to On by na pewno wiedział co on zamierza zrobić”. Więc powiedziałem: „Więc, patrząc na niego”, powiedziałem: „więc, on jest czcicielem słońca. On jest ślepy od dwudziestu lat”. A kiedy tłumacz to przetłumaczył, to była prawda. Powiedziałem: „On jest żonatym mężczyzną. On... jego żona jest raczej mała i on ma dwóch synów, jeden ma siedem lat, a drugi dziewięć”. Dokładnie tak było. Powiedziałem również jak oni mają na imię.

²³ Potem, z widowni, gdzie byli ludzie, stamtąd ta fala uderzyła: „To jest mentalne, to jest coś w rodzaju psychicznego czytania ich myśli”.

²⁴ Potem pomyślałem: „Panie, gdybyś Ty mi tylko pomógł. Ja potrzebuję Twojej pomocy, Panie. Ci ludzie próbują to zaliczyć do telepatii. A tak nie jest i Ty to wiesz, Panie”. Mimo to, podałem im miejsce Pisma, gdzie Jezus powiedział, że On nie czynił nic, dopóki Ojciec Mu tego nie pokazał. A potem się odwróciłem, żeby jeszcze raz spojrzeć na tego człowieka, zobaczyłem go po prostu trochę wyżej, w wizji, z tak dobrym wzrokiem, jaki ja mam. Pomyślałem: „Teraz jest ten czas”.

²⁵ Powiedziałem: „Więc, ten człowiek jest czcicielem słońca i on oślepl”. I powiedziałem: „Więc, ci... Tu są kapłani mahometańscy i są tutaj kapłani szyitów, dzinistów, buddystów, i różnych innych rodzajów religii. Więc ten człowiek chce odzyskać wzrok. Więc, wy byście powiedzieli, że on—on oddawał cześć stworzeniu zamiast Stwórcy. Ja również tak wierzę. Lecz

my dzisiaj wieczorem tu siedzimy”. Ja powiedziałem: „I my byliśmy. . . dzisiaj zostałem przyjęty w świątyni dżinistów, gdzie zeszli się przedstawiciele siedemnastu różnych religii, byli tam, aby przeprowadzić ze mną wywiad, a każdy jeden z nich był przeciwko Chrystusowi, każdy jeden!” I ja powiedziałem: „Więc, wielu z was tam było. Więc, jeżeli Chrystus jest w takim błędzie, ten człowiek chce być zdrowy i Bóg stworzenia, Który stworzył świat, z pewnością jest tym Jedynym, Który może mu dać wzrok. To jest rozsądne”. I powiedziałem: „Więc, jeżeli ktokolwiek z was, mahometan, należących do najliczniejszej tu religii, jeżeli mahometański kapłan przyjdzie tutaj i przywróci mu wzrok, to ja będę naśladował mahometan, albo może buddyjski kapłan przyjdzie i przywróci mu wzrok. Ale niech to uczyni Bóg, Który go stworzył, Bóg, gdzieś, czyjś Bóg, ponieważ musi jakiś być, nie możemy mieć stworzenia bez Stwórcy. I potrzebny jest Stworzyciel, żeby stworzyć w tych oczach wzrok. On był ślepy przez dwadzieścia lat od tego, że patrzył w słońce, myśląc, że jeśli będzie to robił, to pójdzie do Nieba. Ten człowiek zrobił to w swojej ignorancji”. Powiedziałem: „Co wy byście zrobili, kapłani Buddy? Zmienilibyście tylko jego sposób myślenia. Powiedzielibyście, że on jest w błędzie”. Oni oddają cześć swoim zmarłym przodkom. I powiedziałem: „Więc, wy byście pomyśleli, że on jest, wy byście powiedzieli, że on jest w błędzie, ale co byście zrobili? Wy byście zmienili jego sposób myślenia”. I powiedziałem: „Co zrobiliby mahometanie? Zmieniliby jego sposób myślenia. Szyjci, dżiniści i tak dalej, zmieniliby ich sposób myślenia”.

²⁶ Powiedziałem: „W Stanach Zjednoczonych mamy to samo. Wszyscy metodyści chcą sprawić, żeby wszyscy baptyści stali się metodystami, a zielonoświątkowcy chcą wziąć wszystkich metodystów i zrobić z nich zielonoświątkowców. To jest zmiana myślenia. Ale to nie jest to, o czym mówimy. My mówimy o Bogu, o Stworzycielu”. I powiedziałem: „Z pewnością Stworzyciel by przemówił”. A więc, ja bym tego w żadnym wypadku nie powiedział, gdybym nie miał tam tej wizji. Więc powiedziałem: „Więc, jeżeli Ten, który jest, niech On będzie Bogiem, niech przyjdzie i przywróci mu wzrok”. I powiedziałem: „Ja teraz rzucam wyzwanie każdemu kapłanowi, radzy albo świętemu mężowi, czy komukolwiek innemu, żeby przyszedł i przywrócił mu wzrok, a ja stanę się naśladowcą waszej filozofii, będziecie mieli nawróconego”. I to była najcichsza grupa ludzi, jaką kiedykolwiek słyszałem. Widzicie? Nikt tego nie zrobił.

²⁷ I powiedziałem: „Dlaczego jesteście tak cicho?” Powiedziałem: „Powodem, dla którego jesteście cicho, jest to, że wy tego nie możecie zrobić, ja też nie mogę. Ale Bóg Nieba, Który wzbudził Swojego Syna, Jezusa Chrystusa, Którego sługami jesteśmy, właśnie pokazał mi wizję, że ten człowiek odzyska swój wzrok”. Widzicie? Ja powiedziałem:

„Więc, jeżeli tak nie jest, możecie kazać mi opuścić Indie. Ale jeżeli tak jest, to każdy z was zawdzięcza swoje życie Jezusowi Chrystusowi. Chciałbym was zapytać, ilu z was tutaj odda swoje życie Chrystusowi, jeżeli ten ślepy człowiek odzyska wzrok? Widzicie swoich kapłanów, nikt z nich tu nie podchodzi. Dlaczego oni nie przychodzą, skoro wam powiedzieli, że ich religia jest taka wielka i wspaniała? Dlaczego ktoś nie przyjdzie i nie powie czegoś?” Nikt nie przychodzi. Powiedziałem: „Zatem wy, ludzie, tam, jeśli zobaczycie jak ten ślepy mężczyzna, stojący tutaj . . .”

²⁸ I przyszedł lekarz, żeby zbadać jego oczy. Potrzęsnał głową i powiedział: „On jest ślepy”.

²⁹ A więc ja powiedziałem: „Oczywiście, on jest ślepy”. Ale, powiedziałem: „Jeżeli . . . I jeśli Bóg przywróci mu wzrok, ilu z was będzie służyło Jezusowi Chrystusowi?” I jak daleko tylko mogłem spojrzeć, widziałem ocean czarnych rąk. Odwróciłem się do tego człowieka i powiedziałem: „Panie Jezu, niech to będzie wiadome, że Ty jesteś Bogiem”. Ten człowiek złapał mnie za szyję i tam był burmistrz Bombaju, siedział tam, i on złapał go za szyję, widział tak dobrze jak każdy inny.

³⁰ Co to jest? To jest—to jest rzeczywista moc! Bóg jest Bogiem, a szatan jest szatanem! Jeżeli nie wierzycie w diabła . . . Kiedy ja zaczynałem, wpadałem na niego każdego dnia. Nie mówcie mi, że nie ma diabła, bo ja wiem lepiej. Muszę z nim walczyć każdego dnia. Więc wiem, że diabeł istnieje. I ty musisz być przeszkolony kiedy go spotkasz. Nie przeszkolony w psychologii, nie przeszkolony w edukacji; lecz przeszkolony przez Ducha Świętego; w Bożej mocy, w Jego Słowie, żeby Je zmanifestować. Poznaj swojego wroga. Och, jaki on jest okrutny!

³¹ Jakże chciałbym zatrzymać się teraz przy tym, omówić to dokładnie i cofając się przez Biblię pokazać wam ludzi tamtych czasów, którzy spotkali się z tym twarzą w twarz. Jak oni, w tej walce przeciwko wrogowi, obwarowali się Słowem Bożym. Noe miał to przeżycie i on wiedział, że Bóg mu powiedział, że będzie padał deszcz. I toczyła się walka pomiędzy nauką, a Słowem Bożym: Nauka mówi: „To się nie może stać”. Bóg powiedział: „To się stanie”. Amen.

³² To samo istnieje dzisiaj. To się wydarzy! To się dzieje! Istnieją diabły! Lecz Jezus je wypędzał i On dał Swojemu Kościołowi autorytet, żeby to robić: „Wypędzajcie diabły w Moim Imieniu!” Pewnego dnia On wyrzucił siedem diabłów z pewnej pięknej kobiety. I On powiedział: „Kiedy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, on chodzi po bezwodnych miejscach, a potem wraca, przyprowadzając ze sobą siedem innych diabłów”. Więc to wskazuje na to, że kiedy człowiek zostaje oczyszczony od diabłów, było w nim coś, co z niego wyszło. Diabeł wyszedł! Więc, kiedy diabeł się wyniósł, to Bóg . . . daje Bogu okazje

wejścia do środka. Więc, kiedy on wyjdzie, pozwól Duchowi Świętemu wejść do środka. Nie zostawiaj tego tak po prostu. Jeżeli tylko pokutujesz ze swoich grzechów i idziesz dalej, potem będziesz w gorszej sytuacji niż kiedykolwiek wcześniej. Lecz pozwól, żeby to miejsce, które szatan kiedyś zajmował, i w którym żył, wypełnił Duch Święty od Boga, a wtedy będziesz miał w sobie zmanifestowaną siłę Bożego Słowa, i wygonisz diabły. Walka trwa. Światła wieczorne świecą. Boży Duch Święty jest obecny.

³³ A teraz brakuje już tylko jakichś—jakichś trzech minut do momentu gdy zagwizdzą gwizdki i będzie północ. Potem, kiedy opuścimy ten budynek, aby udać się do różnych miejsc, do naszych domów, i spotkać się na zewnątrz, i stykać się ze światem, nie chodźmy tak jak dawniej. Chodźmy w mocy Jego zmartwychwstania. Chodźmy w Imieniu Jezusa Chrystusa, z podniesionym wysoko sztandarem i z wiarą w Jego Słowo, żeby władać tym obosiecznym Mieczem, z tarczą, i pełną zbroją Bożą, żeby wyjść naprzeciw wrogowi, ponieważ on z każdym dniem staje się coraz bardziej silny i potężny. Kiedy wróg nadciąga jak powódź, Duch Boży podnosi sztandar przeciwko niemu. Skoro dochodzimy do końca tych wszystkich rzeczy, które my . . . i Boże tajemnice zostały dla nas zakończone, szukamy więcej siły, ku pochwyceniu, żeby przeciwstawić się siłom zła, siły, która pochwyti Kościół i zabierze Go do Chwały. My to musimy mieć. Wejźdźmy w rok 63, przyjmując wyzwanie, bo my jesteśmy sługami żyjącego Boga! I tak jak Szadrach, Meszach i Abednego dawniej, nie pokłonimy się diabłom tego świata, i nie odwołamy tego, o czym mówiliśmy, ale postawmy czoła bitwie.

³⁴ Dzisiaj wieczorem, kiedy słuchamy tych gwizdków, ja się czuję podobnie jak Dawid w tę straszłą, gorącą noc, kiedy leżał tam pod tymi krzakami morwy, a wróg budził się do działania. Jakaż godzina musiała to być dla Dawida! Cóż to był za czas dla niego, kiedy tam leżał! Nie wiedział jaki ruch ma wykonać, nie wiedział co ma robić, ponieważ wiedział, że oni mają przewagę liczebną. Lecz nagle usłyszał odgłos Wiatru, wiejącego z wierzchołka tych krzewów. On wiedział, że Bóg idzie przed nim i poszedł na bitwę. Ja się czuję podobnie, dzisiaj wieczorem, po tym ostatnim Przesłaniu, jestem w najciemniejszej godzinie mojego życia, z jaką przyszło mi się zmierzyć. Po tym jak zobaczyłem tych aniołów, czuję się jak Izajasz w świątyni, jestem człowiekiem nieczystych ust i mieszkam pomiędzy ludźmi nieczystych ust. Ale posłuchajcie, ja jestem . . . ja muszę w jakiś sposób stawić temu czoła i jedyna rzecz, na którą czekam, to żeby usłyszeć ten szum dochodzący z krzaków morwy, żebym mógł wyjść na spotkanie z wrogiem, gdziekolwiek on jest. Boże, pomóż nam to uczynić.

³⁵ A teraz, myślę, jest za minutę dwunasta. A rok 62, ze wszystkim co było, niech stanie się przeszłością.

³⁶ Powstańmy teraz na nasze nogi, każdy jeden z nas. Ta walka trwa. Każdy jeden z was. . . Paweł powiedział: „Zapominając o tych sprawach, które były w przeszłości”, wszystkie nasze błędy z ubiegłego roku: „zmierzam w kierunku tego wielkiego powołania”. Wybacz mi wszystkie moje błędy, które popełniłem przez te wszystkie lata. Boże, przebacz mi. Kościele, przebacz mi. I ta usługa, w której odczuwam, że zawiodłem; Boże, przebacz mi to. Kościele, przebacz mi moje błędy. I ja będę dążył do celu tego wielkiego powołania w Chrystusie Jezusie. Nie wiem co przyniesie jutro, cokolwiek, ale wiem Kto trzyma rok 1963.

³⁷ Podnieśmy teraz ręce do Boga i módlmy się na swój własny sposób, kiedy to wyznajemy i prosimy Boga, żeby nam pomógł w tym nadchodzącym roku.

³⁸ Niebiański Ojciec, kiedy tu stoimy, tak wiele myśli umiera w naszych sercach oraz te błędy ostatniego roku i gdy zbliżamy się do momentu śmierci 62 roku, i narodzin 63 roku, O Boże, niechbyśmy byli o jeden krok wyżej na tej drabinie, aż będziemy mogli zobaczyć Jezusa i Jego program. Niechby każdy z nas był w modlitwie, Panie, podczas gdy umiera ten stary rok i nadchodzi nowe narodzenie tego nowego roku, niechby grzech i niewiara starego człowieka umarły w naszych sercach, i niech nastanie nowe Narodzenie, z początkiem roku 1963, jak potężny, szumiący Wiatr, który może wypełnić nasze istoty i uczynić nas nowymi stworzeniami w Chrystusie.

³⁹ Uczyni nas dobrymi sługami. Wybacz nam naszą przeszłość. Pobłogosław naszą przyszłość. Prowadź nas, O Panie Boże, Jahwe, Twoją potężną ręką. Pobłogosław tych usługujących tutaj. Pobłogosław wszystkich laików, wszystkich gości. Bądź z nami, Panie. My jesteśmy Twoimi sługami i oddajemy się Tobie całkowicie, w roku 1963, żeby moc Twojego Ducha miała większą przewagę w naszym życiu i w naszym istnieniu. Pomóż nam, Boże. Przebacz nam i pomóż nam, modlimy się. Wzbudź potężnych mężów! Wzbudź potężnych wojowników Wiary! Otwórz w tym roku, Panie, zasoby tej ukrytej Manny, tę Skalę ukrytą pod skalą, żebyśmy mogli zobaczyć Boży program. Zetnij czubki piramid naszego życia, Panie; umieść Kamień Szczytowy, Jezusa Chrystusa, na każdym jednym z nas. Niechby Jego wielkie, wspaniałe, święte błogosławieństwa spoczęły na nas wszystkich. Niechby zstąpił na nas ogień Ducha Świętego. Niechby moc zmartwychwstania się zmanifestowała. Boże, jakże my Ci dziękujemy dzisiaj wieczorem. Jesteśmy Twoi. W pełni oddajemy się Tobie, Panie.

⁴⁰ Kiedy tam idę, nie wiedząc gdzie albo jak, albo co zrobię, ja ufam Tobie, Wszechmogący Boże, że Ty mnie poprowadzisz, Twojego nieużytecznego sługę, żebym mógł być używany na chwałę i cześć Wszechmogącego. Spraw to, Ojciec.

⁴¹ Przyjmij nasze modlitwy. Pobłogosław nasze wysiłki.

Uzdrow chorych i cierpiących, zarówno duchowo, jak i fizycznie. I uczyni nas Twoimi sługami. My jesteśmy gliną, Ty jesteś Garnciarzem. Ukształtuj nas, każdego jednego, na Swoj Własny sposób, żebyśmy mogli pasować razem z Jezusem Chrystusem, jako członkowie Jego Ciała. Ponieważ my o to prosimy w Imieniu Jezusa, ze względu na Niego i ze względu na Ewangelię. Amen i amen.

[Pewien brat mówi w innym języku. Inny brat podaje wykład—wyd.]

⁴² Dziękuję Ci Ojcze, Boże. Dziękujemy Ci za to noworoczne napomnienie, które wysłała nas z nadzieją i z pocieszeniem, wiedząc, że powiedziałeś to przez ludzi, którzy o tym nie wiedzieli, że to Przesłanie jest prawdziwe, i Ty nas prosisz, żebyśmy za Tym stanęli. Zrobimy wszystko co umiemy, Panie, żeby stać za Tobą i za Twoim Słowem.

⁴³ Przyjmij nas w Imieniu Tego, Który nas wszystkich nauczył, że powinniśmy się w ten sposób modlić, [Brat Branham i zgromadzeni modlą się razem—wyd.]: „Ojcze nasz, Który jesteś w Niebie, święć się Twoje Imię. Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w Niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy zawinili przeciwko nam. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego; bo Twoje jest Królestwo, moc i chwała, na wieki wieków. Amen”.

⁴⁴ Niech was Pan błogosławi i strzeże. Ale teraz ci, którzy muszą odjeżdżać do swoich domów. . . . Więc upłynęło pięć minut, to jest pięć minut roku 63. Niech was Bóg błogosławi. I—i wy, którzy chcecie zostać na komunię, możecie po prostu zostać, będziemy się cieszyli, że tu jesteście. To nie jest zamknięta komunია, to jest dla każdego wierzącego, który ma społeczność z Chrystusem. Zapraszamy was, żebyście zostali i przyjęli komunię razem z nami. A powodem, dla którego to robimy jest to, że to jest pierwsza rzecz przed podróżą. I Izrael, zanim oni rozpoczęli swoją podróż, oni zabili baranka, jedli gorzkie zioła i wyruszyli w podróż. A ja pomyślałem: „Jak to pasuje do tego wieczora!” Baranek został zabity, Ona została przygotowana, ta uczta, i jest północ. Oni jedli to właśnie wtedy, wiecie, o północy. Więc, wy, którzy chcecie zostać z nami i przygotować się na nadchodzącą podróż, która jest przed nami, będziemy się cieszyć, że was mamy. Niech was Bóg błogosławi.

⁴⁵ A wy, którzy teraz musicie iść, możecie iść do swoich domów i niech Bóg będzie z wami aż się znowu spotkamy. Amen. Pozostali mogą usiąść, a potem rozpoczniemy komunię. Siostra będzie. . . . W porządku, panowie.

Aż się znów! Aż się znów!

Aż zejdziemy się u Zbawcy stóp; (Aż się znów!)

Aż się znów! Aż się znów!

Z Bogiem bądźcie, aż się zejdzien znów!

⁴⁶ Zaśpiewajmy to jeszcze raz, kiedy czekamy, wiecie, na tych, którzy wychodzą. Możecie się uciszyć, bo potem mamy bardzo poważną rzecz. Za chwilę przeczytam tutaj coś z Pisma, co jest bardzo, bardzo, bardzo dobre. A teraz zaśpiewajmy to jeszcze raz.

Aż się znów! Aż . . .

Po prostu podaj komuś rękę. Jeżeli jest w twoim życiu coś złego i ta osoba, którą skrzywdziłeś, jest tutaj, idź do niej teraz i napraw to.

Aż się znów! Aż się znów!
Bóg. . .

Czy pianista mógłby podejść do pianina?

. . . bądźcie aż się zejdzien znów!

Aż się . . .

⁴⁷ [Brat Neville mówi: „Niech cię Bóg błogosławi, Bracie Branham” – wyd.] Powierzam to wszystko do twoich rąk, Bracie Neville. [„Niech cię Pan błogosławi. Ja wierzę . . . ? . . .”] . . . ? . . .

Aż się znów!
Z Bogiem bądźcie, aż się zejdzien znów!

Niech cię Bóg błogosławi, bracie.

On troszczy się,
On troszczy się;
Czy w słońcu czy w mroku,
On troszczy się.

Zaśpiewajmy to jeszcze raz.

On troszczy się,
On troszczy się;
Czy w słońcu czy w mroku,
On troszczy się.

⁴⁸ Czy to nie jest piękne? Zaśpiewajmy to jeszcze raz, gdy oni się wyciszają.

On . . .

Po prostu zamknij oczy.

. . . o ciebie,
On troszczy się;
Czy w słońcu czy w mroku,
On troszczy się.

⁴⁹ Niebiański Ojciec, tak się cieszymy, że zobaczyliśmy tę prawdę, że zarówno w naszych najciemniejszych godzinach, jak i w blasku słońca, On nigdy nie odchodzi, ani nas nie opuszcza. My się tak cieszymy z tego powodu, że nasza ufność nie jest zbudowana na niczym mniejszym niż na Krwi Jezusa i na sprawiedliwości. My nie ufamy sławie tego świata, Panie. Ufamy,

nie śmiemy ufać najśłodszyom rzeczom, lecz całkowicie polegamy na Imieniu Jezus. Jakże my Ci dziękujemy, Ojcze.

⁵⁰ Teraz mamy uczestniczyć w jednej z—w jednej z tych nielicznych, naturalnych praktyk, które Ty nam zostawiłeś. Jedną z nich jest chrzest, drugą jest komunია, a następną jest umywanie stóp. O Boże, my po prostu podchodzimy do tego z powagą, wiedząc, że ten Baranek jest Barankiem paschalnym. Długa podróż przez pustynię była przed tamtymi dziećmi. Zanim można było przyjmować baranka paschalnego, na odrzwia domu musiała zostać naniesiona krew.

⁵¹ Boże, sprawdzaj teraz nasze serca. Czy Krew tam jest, Panie? Jeżeli nie, to prosimy, żebyś—żebyś ją zastosował właśnie teraz, gładząc nasze grzechy i zakrywając je, abyśmy mogli być od nich oddzieleni, Panie, od grzechów tego świata, żebyśmy mogli być święci i dobrze prezentowali się przed naszym Ojcem, teraz, kiedy przychodzimy by przyjąć to ciało i przelaną Krew naszego Baranka, Syna Bożego, naszego Zbawiciela. Sprawdzaj nasze serca, kiedy czytamy, Ojcze, a potem uczyni nas Swoją Własnością. Ponieważ prosimy o to w Imieniu Baranka, Jezusa Chrystusa. Amen.

⁵² Chciałbym przeczytać kilka wierszy z Księgi Koryntian, 11 rozdział, przeczytam to, zaczynając od 23 wiersza. Paweł To mówi do kościoła w Koryncie.

Gdyż ja przejąłem od Pana to, co również wam przekazałem, że Pan Jezus tej samej nocy...które został zdradzony, wziął chleb:

I kiedy on dał dziękczynienie, złamał go i powiedział: Bierzcie i jedzcie: to jest moje ciało, które jest za was złamane: to zczynicie na moją pamiątkę.

W ten sam sposób wziął również kielich, i kiedy był po wieczerzy, wziął kielich, ale kiedy był po wieczerzy. . .

Przepraszam. Pozwólcie, że przeczytam to jeszcze raz.

W ten sam sposób on również wziął kielich, i kiedy był po wieczerzy, powiedział: Ten kielich jest nowym testamentem w mojej krwi: to zczynicie na pamiątkę, tak często jak wy to pijecie, na moją pamiątkę.

Bo tak często, jak jecie ten chleb i pijecie z tego kielicha, zwiastujecie śmierć Pana, aż on przyjdzie.

Dlatego ktokolwiek by jadł ten chleb i pił z tego kielicha Pańskiego niegodnie, będzie winny ciała i krwi Pańskiej.

Więc niech człowiek sprawdza samego siebie i tak niech je chleb, i pije z tego kielicha.

Bo ten, kto je i pije niegodnie, je i pije swoje potępienie, nie rozróżniając ciała Pańskiego.

Z tego powodu wielu jest chorych i słabych pośród was, . . . wielu zasnęło.

Bo gdybyśmy osądzali samych siebie, to nie byłibyśmy sądzeni.

Ale kiedy jesteście sądzeni, jesteście karceni przez Pana, żebyście nie byli potępieni z tym światem.

Dlatego, moi bracia, kiedy wy schodzicie się razem, żeby jeść, czekajcie jedni na drugich.

A jeżeli ktoś jest głodny, niech je w domu; żebyście wy się razem nie schodzili na potępienie. A ja uporządkuję resztę, gdy przyjdę.

⁵³ Gdy o tym myślę, to jest najbardziej uroczysty czas! Jest również napisane, że kiedy ta komunია była obchodzona po raz pierwszy, oraz umywanie stóp . . . które musimy ominąć dzisiaj wieczorem, ponieważ nie mamy wody. Dopływ wody został całkiem odcięty i dzisiaj wieczorem nawet nie mogliśmy skorzystać z toalety, ponieważ oni to po prostu musieli poskładać razem najlepiej jak umieli, żebyśmy mogli mieć to nabożeństwo dzisiaj wieczorem. Lecz my zrobimy to, co oni zrobili, myślę, że Łukasz to powiedział, że: „Oni zaśpiewali hymn i wyszli”. Ale czy wiecie co to symbolizuje? Czy wiecie, że na początku, kiedy ten zwyczaj został po raz pierwszy ustanowiony w Izraelu, tam, w Egipcie, oni byli w drodze do ziemi obiecanej. I właśnie to czujemy dzisiaj wieczorem, że jesteśmy w drodze do Ziemi Obiecanej. I ta podróż jest przed nami.

⁵⁴ I oni mieli znak, że kiedy przechodził anioł śmierci, krew musiała być na drzwiach albo najstarszy syn, albo najstarsze dziecko musiało umrzeć. Tą myślą i tym prawdziwym znaczeniem było to, żeby najpierw zastosować krew. Czy zwróciliście uwagę na to jak Paweł to ujął? „Jeżeli ktoś je niegodnie, je i pije swoje potępienie, nie rozróżniając ciała Pańskiego”, co ma takie samo znaczenie, śmierć, duchowa śmierć jest na osobie, która przystępuje do wieczerzy Pańskiej niegodnie. Tak jest gdy ktoś wychodzi i się upija, i tak się zachowuje, i żyje tak jak świat, i podchodzi do stołu Pańskiego. Nie powinniśmy tego czynić. Więc, oczyścimy nasze serca i oczyścimy nasze ręce z . . . i nasze umysły ze złego myślenia, żebyśmy mogli podchodzić do stołu Pańskiego z szacunkiem, i w świętości, ponieważ wiemy, że łączymy się z naszą Ofiarą, z Jezusem Chrystusem, Który jest naszym jedynym zbawieniem.

⁵⁵ A więc dzisiaj wieczorem uczynimy to w taki sposób, że jeden ze starszych stanie tutaj, Brat Zabel. I myślę, Bracie Zabel, że dzisiaj wieczorem mógłbyś wezwać najpierw osoby, które są na podium, żeby ci ludzie mogli przyjść z podium i ustawić się tutaj jako pierwsza linia, jeśli możesz. Więc Brat Zabel wami pokieruje za kilka chwil, jak tylko poprosimy o błogosławieństwo nad wieczerzą.

56 Ten chleb koszerny został zrobiony przez chrześcijan. To jest przaśny chleb. A kiedy będziecie wkładać go do ust, to zauważycie, że on jest bardzo szorstki i gorzki. On jest pomarszczony, złamany i zmieszany, co oznacza złamane i poszarpane ciało naszego Pana Jezusa. Och, gdy tylko o tym pomyślę, wydaje mi się, że moje serce podskakuje! Kiedy pomyślę o tym, że On był zmieszany, posiniaczony i pobity, niewinny Syn Boży! Czy wiecie dlaczego On to uczynił? Ponieważ ja byłem winny. I On stał się mną, grzesznikiem, żebym ja, przez Jego Ofiarę, mógł stać się synem Bożym podobnym do Niego. Co za Ofiara!

Pochylmy nasze głowy.

57 Najświętszy Boże, kiedy trzymam dzisiaj wieczorem na tej małej, metalowej tacy, ten chleb, który reprezentuje to złamane, zmieszane, posiniaczone, pobite ciało naszego Pana, o którym prorok wołał: „On został zraniony za nasze przewinienia, posiniaczony za nasze nieprawości, kaźń naszego pokoju była na Nim, a Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni”. Och, jakże my o tym pamiętamy, Panie! Kiedy łączę się dzisiaj wieczorem z tą Ofiarą, tak samo jak to zgromadzenie, Panie, z tą Ofiarą, niechbyśmy pamiętali o naszym Panu, o Jego śmierci, biczowaniu i o wszystkim, przez co On dla nas przeszedł, kiedy weźmiemy ten chleb do naszych ust. Boże, jesteśmy niegodnymi ludźmi, nie nadajemy się do tak świętej rzeczy, dlatego spraw, aby Twoja świętość, Panie, Twoja Obecność i Twoja Krew oczyściła nasze serca. A kiedy będziemy to przyjmować, niechbyśmy postanowili w naszych myślach, że będziemy Mu ustawicznie służyć we dnie i w nocy, przez wszystkie dni naszego życia. Poświęć teraz ten chleb zgodnie z jego przeznaczeniem. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

58 I ja to trzymam w moich rękach przez trzydzieści- . . . jakieś trzydzieści trzy lata usługi, kiedy służyłem mojemu Panu, i wstydę się za samego siebie. Lecz zastanawiam się co ja bym zrobił, gdybym trzymał w ręku dwie dosłowne krople Jego Krwi dzisiaj wieczorem? Co ja bym z tym zrobił? Lecz, wiecie, dziś wieczorem miałem w rękach coś, co jest w Jego oczach większe, to są ci odkupieni Jego Krwią, Jego Kościół. Więc kiedy trzymam to, oraz ten sok z tych winogron, myślę o tym. On powiedział: „Nie będę więcej pił z tego owocu winorośli, do czasu gdy to będę pił jeszcze raz w Królestwie Mojego Ojca”. Więc zauważcie, po zakończeniu wojny przeciwko grzechowi, pierwszą rzeczą, którą zrobimy po przybyciu na tamtą stronę, będzie przyjęcie komunii, wieczerzy Pańskiej.

59 A teraz pochylmy nasze głowy, podczas gdy błogosławimy to wino. Nasz Niebiański Ojciec, kiedy pomyślę o tym, że trzymam tutaj to wino, które reprezentuje Krew Jezusa, jak przez tę płynącą Krew moje grzechy zostały zglądzone. One zostały wrzucone do Morza Zapomnienia i nie zostaną więcej

wspomniane. I Ty zbawiłeś mnie tą Krwią, gdy jako chłopiec leżałem umierający tam, w szpitalu. O Boże, jak ja Ci dziękuję, Panie. A potem dałeś mi to polecenie, aby przez Ducha Świętego poprowadzić ludzi na Golgotę i wskazywać im drogę do Domu. Dziękuję Ci, Ojczy. A teraz poświęć to wino zgodnie z jego przeznaczeniem. I niechby każda osoba, która uczestniczy w tym sakramencie dzisiaj wieczorem, otrzymała duchową i fizyczną siłę do podróży, która jest przed nami. Gdyż prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

[Zgromadzeni przyjmują komunię. Puste miejsce na taśmie—wyd.]

⁶⁰ Dobrze jest stać tutaj i obserwować przychodzące rodziny, i właśnie tak będzie pewnego dnia, rodzina za rodziną, szereg za szeregiem, grupa za grupą, jeden za drugim. Kiedy Go spotkamy, jaki to będzie czas, kiedy ludzie, którzy przez całe życie na tej ziemi, wierzyli w Niego i ufali Mu, spotkają się tam owego Dnia. Czy to nie będzie cudowne? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

⁶¹ Musimy ominąć umywanie stóp dzisiaj wieczorem z powodu wody. Nie mamy teraz tylu funkcjonujących urządzeń, ale mamy nadzieję, że one zostaną wkrótce naprawione. Oni szybko pracują nad nową świątynią i sprawnie posuwają się naprzód. Jakoś tak myślę, że to jest bardzo odpowiedni czas do obchodzenia komunii, ten pierwszy dzień w roku, ta pora dnia.

⁶² Więc, wy, którzy jesteście spoza miasta, jedźcie jutro naprawdę ostrożnie, gdy będziecie wracali do domu. Niech Bóg będzie z wami. Niech Bóg będzie z wami, miejscowymi, tutaj, i niech wam pomaga. I teraz, jeżeli Pan pozwoli, muszę wyjechać na następne zgromadzenie, które ma się odbyć w Arizonie, a potem, jeśli Bóg pozwoli, będę z powrotem z wami na *Siedem Pieczęci*, tak jak obiecałem. Ja oczywiście potrzebuję waszych modlitw. Naprawdę bardzo was potrzebuję, więc nie zapomnijcie się o mnie pomodlić. I niechby wam się wszystko dobrze układało. I oczywiście doceniam waszą obecność i sposób, w jaki słuchaliście tego, co mówiłem z Ewangelii. Wierzę, że teraz dokonujemy zmian. I jestem, dziękuję za waszą życzliwość.

⁶³ I wielu z was jedzie wiele, wiele kilometrów, żeby posłuchać prostego człowieka, takiego jak ja, który próbuje przynieść Boże Słowo. Jestem pewien, że jest w tym coś więcej, niż to, że przychodzicie mnie posłuchać, ponieważ ja nie mam nic, co mógłbym wam zaprezentować. Jestem niewykształcony, nie mam charyzmy, nic we mnie nie ma. Więc kiedy widzę ludzi, przyjeżdżających z odległości wielu setek kilometrów, stojących tutaj i oczekujących, o drugiej w nocy, to nie jest z powodu czegoś, co ja mam. To jest Chrystus. Tak się cieszę, że Go miłujecie. I ja też Go miłuję. I my Go razem miłujemy. A

ponieważ my Go miłujemy, nigdy nie będziemy musieli się rozstać. Możemy się rozejść na pewien czas, tutaj na ziemi, gdzie płynie czas, lecz potem znowu będziemy razem. To jest moja ambicja, po prostu próbować prowadzić ludzi do tego miejsca.

⁶⁴ A teraz, kiedy rozpoczynamy nowy rok, chcę wam powiedzieć, nie „Szczęśliwego Nowego Roku”, chciałbym wam powiedzieć to: „Niech was Bóg błogosławi”. A jeśli On to zrobi, to będzie wszystko, czego ty będziesz potrzebował w tym nadchodzącym roku. I ja ufam, że On to uczyni.

⁶⁵ I ja jestem, z Jego łaski, będziemy starali się w tym następnym roku, jeśli On mnie zachowa i was zachowa, to mam nadzieję, że przez Jego łaskę, będę w następnym roku lepszym pastorem niż byłem w tym roku, mam nadzieję, że będę lepszym sługą Chrystusa. Będę się usilnie starał żyć lepiej i bardziej wiernie, żeby przynosić to Przesłanie tak, jak On mi je daje, będę Je wam przynosił najlepiej jak tylko potrafię, nie zatrzymując niczego, co On pragnie, żebym wam podał. Zrobię wszystko, co tylko umiem. I wiem, że wy czujecie tak samo. Wy—wy czujecie, że wszyscy chcemy teraz pracować razem, bo światła wieczorne z pewnością przygasają i słońce chyli się ku zachodowi. Ziemia staje się coraz chłodniejsza, my o tym wiemy, kościół stygnie pod względem duchowym i przebudzenie się skończyło. Nie wiemy co będzie dalej, ale będziemy ufali Bogu odnośnie tego, cokolwiek to będzie. A teraz, ponieważ my nieraz . . .

⁶⁶ Chciałbym, abyście pamiętali, że ta świątynia ma jednego z najwspanialszych pastorów na świecie, Brata Ormana Neville, pobożnego człowieka, dobrego człowieka. I pod moją nieobecność Brat Neville pełni wszystkie obowiązki, dokładnie tak samo jakym ja tu był. Starsi, diakoni i tak dalej, mają pozostać w swoich urzędach, dokładnie tak jak to robia. I to jest nasza główna kwatera. To jest miejsce, gdzie my—my—my stacjonujemy, właśnie tutaj. Billy Paul nie będzie ze mną tam, na zewnątrz, on będzie tylko na spotkaniu i wróci tutaj. Służba i wszystko działa tutaj dokładnie tak samo. To, że ja tam wyjeżdżam, nie znaczy, że was opuszczam. Ja po prostu jadę, rozumiecie, to jest po prostu wizja. Ja nie wiem co to znaczy. Ufam i wierzę, że to będzie dla naprawy całego Kościoła. I wiem, że dla nas wszystkich będzie lepiej, jeśli będziemy posłusznymi prowadzeniu Pana. To jest wszystko, co my umiemy zrobić. To nie jest dla mnie łatwe. Pamiętam jak już kiedyś musiałem odejść z tego kościoła, tutaj. Niektórzy ze starszych pamiętają jak trudno mi było odejść! Ja kocham ludzi.

⁶⁷ Kiedy byłem małym chłopcem, nie byłem kochany, nikt się o mnie nie troszczył, kiedy byłem dzieckiem, i ja wtedy pomyślałem, że gdybym znalazł kogoś, kto mnie kocha: „chciałbym za niego umrzeć”. Tak jest, ponieważ ktoś cię kocha, ktoś się o ciebie troszczy. Pewnego razu wchodziłem na słup i hak się ześlizgnął z tego starego, cedrowego słupa, u góry zrobił

się węzeł, i ja w to uderzyłem moim hakiem, i on się odwrócił, i spadłem mniej więcej z siedmiu metrów, i zahaczyłem się o ramię. Kobieta krzyknęła i ona się tak jakby klepała w *taki* sposób. Zawsze tę panią lubiłem, ona była troskliwa. Ona była troskliwą osobą. I zawsze myślałem: „kocham wszystkich, którzy się o mnie troszczą”.

⁶⁸ Niedawno byłem tu, w mieście, i myślałem o dawnych dniach, i o tym co Bóg dla mnie uczynił, i ja to z pewnością doceniam. I dziękuję wam za waszą miłość, i za społeczność. I ja bym nigdy nie próbował prowadzić was niewłaściwie. To zawsze będzie właściwa droga, według mojej najlepszej wiedzy. I wy jesteście moimi świadkami, że nigdy nie powiedziałem nic o sobie, to zawsze był Jezus Chrystus. Widzicie? Widzicie? Staralem się być tak blisko Jego Słowa, jak tylko umiałem, żeby kierować wami i prowadzić was do tego miejsca.

⁶⁹ A teraz powierzam was do rąk Brata Neville, najpierw do Bożych rąk, a potem pod opiekę Brata Neville, żeby był pastorem tego kościoła i czuwał nad dziedzictwem, dopóki nie przeprowadzę tych zgromadzeń, i nie wrócę do was. Ufam, że wtedy będę mógł wam przekazać wielkie objawienie od Boga, które poruszy każde serce i uwielbi Boży Kościół.

⁷⁰ Zazwyczaj przyjmujemy komunię. Nie chcę już więcej mówić, wiecie jak ja się czuję. Myślę, że pieśń, którą powinniśmy właśnie teraz zaśpiewać, to: *Wzrok Wiary Wznoszę Wzwyż, Baranku Na Twój Krzyż*. I gdy stoimy, i śpiewamy to, uściśnijmy sobie nawzajem dłonie, i powiedzmy: „Niech cię Bóg błogosławi”.

Wzrok wiary wznoszę wzwyż,

⁷¹ Błogosławię cię, mój bracie. Niech cię Bóg błogosławi, siostró. Niech cię Bóg błogosławi, siostró.

O Zbawco . . .

Niech cię Bóg błogosławi, bracie.

. . . Cny.

Wys . . .

. . . ? . . .

. . . cały Twój!

Podnieśmy teraz ręce do Niego.

Wzrok wiary wznoszę wzwyż,

Baranku na Twój krzyż,

O, Zbawco cny;

Wysłuchaj prośby me,

I obmyj grzechy złe,

Och, spraw bym od tego dnia

Był cały Twój!


⁷² „Aż się znów!” Zaśpiewajmy *Aż Się Zejdzem Znów*.
Dołączmy teraz wszyscy.

Aż się znów! Aż się znów!
Aż zejdziemy się u Zbawcy stóp;
Aż się znów!

...?...

... bądźcie aż się zejdzem znów!
Aż się znów! Aż się znów!
Aż zejdziemy się u Zbawcy stóp; (Aż się znów!)
Aż się znów! Aż się znów!
Z Bogiem bądźcie, aż się zejdzem znów!

Pochylmy teraz nasze głowy.

⁷³ Bracie Neville, więc, czy rozpuścisz nas w modlitwie? Niech cię Bóg błogosławi. 

62-1231 Walka
Branham Tabernacle
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org